Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ sp. z o. o. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 24 stycznia 1931 Nr. 11

Przemówienie prof. B. Winiarskiego ze Stron. Narodowego.

Chwila najnieodpowiedniejsza.

Wysoko Izbo! Zawarcie umowy likwid. z Niemcami wywołało zaniepokojenie i wzburzenie. Nie poradzono się przedstawicieli ziem zachodnich, którzy teraz będą musieli przeciwstawić się tej umowie. Obecnie wnosi się o ratyfikację, kiedy właśnie całość granic polskich jest przedmiotem ataków ze strony niemieckiej. Możnaby zapytać: Cóż wpłynęło na takie przyspieszenie sprawy? Dlaczego ta chwila została uznana za najlepszą, najodpowiedniejszą do wniesienia pod obrady Sejmu umów, które wywołały tyle zastrzeżeń?

Pomijam już, w jaki sposób na nasze najlepsze chęci unormowania stosunków gospodarczych odpowiedział rząd niemiecki nazajutrz niemal po podpisaniu traktatów handlowych; pomijam to ciężkie położenie, w jakiem kraj nasz się znajduje, gospodarczo i politycznie. Rozbicie wewnątrz rodziny narodowej stwarza najmniej przyjazne okoliczności do zawierania tego rodzaju umów. Ale wreszcie nie sposób zapomnieć o tem, że dziś Polska, całość jej granic są przedmiotem konsekwentnej i wytężonej akcji, prowadzonej ze strony państwa i społeczeństwa niemieckiego.

Planowi temu z naszej strony przeciwstawia się tylko miękkie frazesy. Co do samej umowy, to wylicza ona tylko, co my jesteśmy winni Niemcom, a zamilcza nasze uzasadnione pretensje, zaś cyfry naszych rozrachunków niema. W umowie są rzeczy jeszcze bardziej niepokojące, jak zaniechanie likwidacji dóbr niemieckich. Najważniejszą jednak jest może zrzeczenie się prawa odkupu względem osadników niemieckich.

Zrzeczenie się prawa odkupu.

Zrzeczenie się prawa odkupu względem osadników niemieckich jest dla nas upokarzające, bo tu chodzi o polskich, a nie o niemieckich obywateli. Mniejsza o to już ostatecznie, że my tem zrzeczeniem się sankcjonujemy moralnie dzieło Komisji Kolonizacyjnej, z którą nasze społeczeństwo nigdy pogodzić się nie mogło; robimy rzecz gorszą.

My rząd niemiecki czynimy opiekunem obywateli naszych w Polsce, dajemy rządowi niemieckiemu prawo interesowania się losem polskich obywateli. Zamiast pilnować tego, żeby nie było żadnych węzłów prawnych między naszemi współobywatelami narodowości niemieckiej, a rządem niemieckim, postępujemy wręcz odwrotnie i stwarzamy ten węzeł prawny, który na mocy umowy będzie odtąd istniał między obywatelami polskimi niemieckiej narodowości a rządem niemieckim. Już doniosła prasa niemiecka, że zmarły niedawno niemiecki poseł Rauscher interwenjował wobec władz polskich w sprawach polskich obywateli. To są rzeczy, przy których chodzi wręcz o godność narodu, o godność państwa; a nawet małe państwo nie zgodziłoby się nigdy zawierać tego rodzaju umowy. (Głos: Gdzie pan to znalazł?)

Będę szczęśliwy, jeżeli panowie mi oświadczą, że takiego postanowienia niema, że ono nie istnieje, że Polska ani rząd obecny żadnych pod tym względem zobowiązań nie zaciągnął.

Proszę pomyśleć jeszcze o jednem: tych osadników Niemców, obywateli polskich, jest więcej, aniżeli Polaków, którzy przejęli osady kolonizacyjne. Polacy, którzy przejęli osady kolonizacyjne, przejęli je razem z kontraktami, w których prawo odkupu zostało na rzecz dawnej Komisji Kolonizacyjnej (obecnie rządu polskiego) zastrzeżone i w stosunku do Polaków rząd może to prawo wykonać, tak, że Polak osadnik, siedzący na dawnej kolonizacyjnej osadzie, nie jest w całej pełni właścicielem ziemi, na której siedzi, może być w szeregu wypadków z niej usunięty.

Tymczasem jego sąsiad, kolonista niemiecki, jest utrwalony na tej osadzie, ma większe prawa, aniżeli osadnik polski.

Jak panowie sądzicie: Jak to się odbija w kraju, gdy ludzie zrozumieją, a zrozumieli to już z pewnością, jaka jest różnica w traktowaniu kolonistów obywateli polskich, narodowości niemieckiej i narodowości polskiej. I znowu trzebaby przedewszystkiem zobaczyć cyfry. Ja sobie te rzeczy obliczyłem, ale byłoby ważnem, jak sądzę, ażebyśmy w uzasadnieniu te cyfry mogli otrzymać. Tych cyfr niema. Niemcy zrobili rachunek, oni powiadają, że **umowa likwidacyjna utrwala w Polsce 80 000 Niemców i w ich ręku utrwala 200 000 ha ziemi.**

Mówi się, że rzecz ta jest w ścisłym związku z planem Younga. Mogę powołać się na doniesienie PAT'a, że swego czasu angielski kanclerz skarbu na zapytanie odpowiedział w Izbie gmin, że eksperci angielscy i inni przekonani są o tem, że plan Younga nie pociąga za sobą zaniechania likwidacyj.

Niemcy dążą do rozbioru Polski.

Nikt nie zaprzeczy, że Niemcy rozpoczęły kampanję rozbiorową.

Wprawdzie zapowiadają, że to się ma stać drogą pokoju. Już widzę Niemców, maszerujących do rozbioru Polski z różdżką oliwną, wygiętą w kształt paragr. 19 paktu Ligi Narodów. Ale niema chyba nikogo, coby przypuszczał, że da się pokojowo zmienić granice Polski. Niemcy z tego wyciągają konsekwencje, dążąc do wzmocnienia żywiołu niemieckiego na terenach, które mają być przedmiotem ich walki zbrojnej. Kto wzmacnia w Polsce żywioł niemiecki, ten źle służy sprawie pokoju. Niema nikogo w Polsce, ktoby nie pragnął dobrych, normalnych sąsiedzkich stosunków z Niemcami i utrzymania pokoju. Ale tu chodzi o byt Polski, a przedewszystkiem o byt ziem zachodnich. Ziemie zachodnie są przeciwne tej umowie i dlatego projekt tej umowy w Sejmie i kraju będziemy zwalczali.

Sprawy polskie w Genewie.

Genewa, 21. 1. Punktualnie o godz. 11,30 rozpoczęło się posiedzenie Rady. Wszyscy delegaci na radę i komitet europejski pojawili się w komplecie.

Niemiecki minister spraw zagranicznych odczytał długą, bo 40 stron pisma maszynowego obejmującą mowę.

Na wstępie mowy swej min. Curtius usprawiedliwiał się, dlaczego występuje w obronie mniejszości na Górnym Śląsku jako członek Rady; twierdzi on, że szczególnej wagi wypadki z okresu wyborczego spowodowały to wystąpienie.

Wielką część swego przemówienia poświęcił min. Curtius opisaniu wydarzeń, przyczem powołał się na prasę. Dalej mówca atakował szczególnie ostro związek b. powstańców, twierdząc, że związek ten jest głównym czynnikiem incydentów, które się wydarzyły.

Curtius m. in. twierdził, że Polacy na niemieckim Górnym Śląsku korzystają z pełni praw obywatelskich, że, chociaż nie wybrali ani jednego posła do parlamentu niemieckiego, to tłumaczyć to należy tem, że z własnej woli (!!!) głosowali na listy niemieckie.

W zakończeniu min. Curtius przypomniał, że rząd polski w ostatniej swej nocie zawiadomił Radę o podjętych przez siebie zarządzeniach w związku z wypadkami na Górnym Śląsku. Min. Curtius odwołał się do Rady, aby ta orzekła, czy środki, zastosowane przez rząd polski, są wystarczające i czy są gwarancją wykonania przyrzeczeń.

Po przetłumaczeniu przemówienia min. Curtiusa na język francuski i angielski zabrał głos min. Zaleski.

Minister Zaleski w świetnej formie przekonywująco zbił wszystkie wywody ministra Curtiusa, wykazując ich bezpodstawność. Z całą też otwartością wskazał prawdziwe tendencje rządu niemieckiego, zmierzające do nowego rozbioru Polski. Min. Zaleski zdarł przed Radą z całą bezwzględnością maskę z obłudnej polityki niemieckiej, wykazując jej charakter prowokacyjny. Również energicznie replikował min. Zaleski Curtiusowi na jego niesłychane oświadczenie w sprawie granic.

Mowa m. Zaleskiego, zwłaszcza przy ustępie, odnoszącym się do Stahlhelmu, gdzie jak najbardziej jaskrawo występuje cała hipokryzja skargi Niemiec, zrobiła wielkie wrażenie. Sala słuchała w wielkiem skupieniu wywodów min. Zaleskiego. Przemówienie ministra Zaleskiego w streszczeniu podamy w następnym numerze gazety.

Kwestja gdańska w Genewie.

Genewa, 20 1. Zamykając dzisiejsze posiedzenie komisji studjów nad unją europejską, Briand zaznaczył, iż ujawniła się zgodność co do dalszej pracy komisji i osiągnięto porozumienie co do jednej sprawy politycznej, poruszonej w ciągu sesji, to jest sprawy zaproszenia Sowietów i Turcji do współudziału w komisji. Pozostaje tylko do załatwienia sprawa zaproszenia Gdańska, co, zdaniem Brianda, jest zagadnieniem, posiadającem charakter wyłącznie prawny.

Min. Curtius wyraził zadowolenie z przebiegu debat i zamiarów komisji. Zdaniem jego sprawa Gdańska jest zagadnieniem politycznem.

Min. Zaleski odpowiedział, jak następuje:

Jako reprezentant polityki zagranicznej w m. Gdańska wobec oświadczenia min. Curtiusa, że sprawa dopuszczenia Gdańska jest polityczną, a nie prawną, stwierdzam, że niema żadnej kwestji politycznej. Podałem już dla informacji prezesa komisji unji europejskiej wiadomość o życzeniu Gdańska przystąpienia do komisji i w związku z tem, są do wyjaśnienia pewne zagadnienia natury prawnej

Olbrzymi wiec protestacyjny ludności polskiej W. M. Gdańska.

Gdańsk. Wielki wiec ludności polskiej W. M. Gdańska, zwołany przez Gminę Polską na znak protestu przeciw ustawicznym czynnym napadom na ludność polską W. M. Gdańska przez członków niemieckich organizacyj bojowych w Gdańsku, zagaił prezes zarządu Gminy Polskiej, p. Maliszewski, podkreślając konieczność żywiołowego, wspólnego protestu wszystkich Polaków.

Poseł do sejmu gdańskiego p. Czarnecki wygłosił półtoragodzinne przemówienie, w którem, wspominając o zabiciu polskiego urzędnika kolejowego Styrbickiego przez nożowca Gengerskiego, zobrazował wszystkie cierpienia ludności polskiej na terenie W. M. Gdańska, żądając stanowczej naprawy stosunków i przeciwdziałania wszelkim dalszym napadom czynnym i szykanom. Mówca apelował do Ligi Narodów i do rządu Rzeczplitej Polskiej.

Po przemówieniu, żywo oklaskiwanem, zabrał głos prezes Gminy Polskiej i odczytał 3 rezolucje, które zostały przyjęte jednomyślnie wśród ogólnego entuzjazmu. Następnie uchwalono wysłać telegramy do p. Prezydenta Rzplitej, do p. premjera Sławka, min. Zaleskiego w Genewie, do delegacji polskiej w Genewie i do wicemin. Becka w Warszawie.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty“.

Akt oskarżenia przeciw uwięzionym lotnikom.

Katowice, 21. 1. Akt oskarżenia przeciwko aresztowanym w Opolu lotnikom polskim został doręczony przez nadprokuratora Wolfa sądowi. Oskarżenie zarzuca lotnikom nielegalne przekroczenie granicy i wykroczenie przeciwko niemieckiej ustawie o lotnictwie. Prokurator zaznacza w oskarżeniu, że ekspertyza samolotu, dokonana przez kap. Oxe, wykazała, że zabłądzenie lotników nie jest wykluczone, gdyż samolot zaopatrzony był w kompas, którego odchylenie od właściwego kierunku mogło być dopiero po pewnym czasie zauważone.

Wniosek Klubu Nar. w sprawie Brześcia odrzucony przez B. B.

wbrew wszystkim innym stronnictwom.

Warszawa, 21. 1. Wniosek Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej został na komisji prawniczej odrzucony 17 głosami B. B. przeciwko 13.

Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem przemawiał p. Żuławski, który w sposób bardzo ostry atakował ministrów sprawiedliwości, dowodząc, że wszyscy uchylają się od odpowiedzi. Mówca przypomniał, że marsz. Piłsudski nawoływał do brania odpowiedzialności za swe czyny.

P. Trąmpczyński dowodził na podstawie ustaw bezprawia dokonanych zarządzeń. Oświadczył on, że nie tyle zarzuca p. Carowi, co Michałowskiemu, ponieważ p. Car na decydującej konferencji w Belwederze przestrzegał przed podjęciem tych zarządzeń, ale nie miał siły zrzec się teki. Co do p. Michałowskiego, to dziwi się ze stanowiskiem p. Studnickiego, który dowodził, że p. Michałowski powinien ustąpić z sądownictwa polskiego.

P. Babski (Kl. Chłopsk.) dowodził argumentami prawniczemi złamania kodeksu karnego przy tych zarządzeniach.

P. Róg (Kl. Chłopski) odczytał oświadczenie p. Dubois w odpowiedzi na zarzut kłamstwa, rzucony przez min. Michałowskiego. Pos. Dubois stwierdza, że zgłaszał się do sędziego Demanta, który mu obiecał, że zawiadomi o tem prok. Michałowskiego bawiącego wówczas w Brześciu. Tymczasem jednak nie udało mu się uzyskać widzenia się z p. Michałowskim.

P. Róg uważa, że najbardziej bolesne jest to, że najwyższe władze sądowe tak się zachowały i że wyżsi oficerowie popełnili czyny, których się wdo- czule wstydzą, bo dotąd nawet konspirują swe nazwiska.

P. Pawlak (NPR.) krytykował bardzo ostro taktykę przemilczania i zaprzeczania, uprawianą przez rząd.

P. Stypułkowski (Klub Narodowy) podkreślał manifestowanie swego stanowiska przez członków rządu wobec płk Kostka-Biernackiego. Następnie zaatakował p. Paschalskiego jako referenta, który zdobył się tylko na przepisanie przemówienia od ministra i zgłosił wniosek o powołanie innego sprawozdawcy.

P. Seidler (BB.) uważa obecny moment za rewolucyjny, wobec czego zastosowano ostrzejsze metody.

P. Stroński (Kl. Nar.) zapytywał, dlaczego sprawozdawca domagał się 3 tygodni na zbadanie sprawy, skoro niczego nie zbadał.

Po przemówieniu referenta Paschalskiego, który oświadczył, że rząd w najbliższym czasie odpowie na interpelację socjalistyczną, p. Car odmówił poddania pod głosowanie wniosku p. Stypułkowskiego, jako nieformalnie zgłoszonego, a poddał pod głosowanie wniosek Klubu Narodowego, za którym oświadczyło się 13 posłów, a przeciwko 17 z BB., wobec czego p. Car oświadczył, że wniosek został odrzucony.

Tą samą większością odrzucono wniosek ukraiński. Bliższe szczegóły o całem posiedzeniu w następnym numerze.

4000 akademików lwowskich manifestuje ponownie przeciw Brześciowi.

Pochód przez ulice Lwowa.

Lwów, 21. 1. Wczoraj w południe w Westybulu gmachu uniwersyteckiego odbył się olbrzymi wiec ogólnoakademicki w sprawie Brześcia, zwołany przez Lwowski Komitet Akademicki. Na wiec przybyło zgórą 4 000 studentów uniwersytetu, politechniki, akademji weterynaryjnej i wyższej szkoły handlu zagranicznego. Tłumy młodzieży nie mogły się już dostać do przepełnionego westybulu.

Nastrój na wiecu był niesłychanie podniecony. Przywódcom młodzieży z trudem udało się ją powstrzymać od gwałtownych wystąpień.

Wygłoszony został szereg przemówień, w których m. in. stwierdzono, że szereg professorów odmówił udziału we współmalowaniu „komisji uprawomocnienia młodzieży". Raz jeszcze uchwalono też rezolucję w sprawie Brześcia, utrzymaną w najostrzejszym tonie.

Około godz. 2 olbrzymi pochód młodzieży akademickiej ruszył przez miasto ulicą Marszałkowską i Słowackiego. Pod gmachem głównej poczty na wezwanie członków Lwowskiego Komitetu Akademickiego manifestanci rozeszli się.

Policji w czasie manifestacji na ulicach nie było.

Syn Henryka Sienkiewicza w sprawie Brześcia.

Pan H. J. Sienkiewicz, syn wielkiego pisarza, ogłosił w „Polsce" (Nr. 18) następujące pismo:

„Nie należąc do żadnego związku lub stowarzyszenia, nie mogę przyłączyć się do zbiorowego protestu w sprawie brzeskiej, z drugiej jednak strony jako katolik i obywatel polski, nie mogę zniesć w milczeniu, gdy w tej Polsce popełnia się jawne bezprawie, bezkarnie hańbi godność człowieka, wyciskając na narodzie całym piętno wschodu. Z bolesnem zdziwieniem słucha się głosów ludzi, uważanych dotąd za krzewicieli kultury, którzy odruchowy krzyk bólu społeczeństwa na wieść o takiej hańbie starają się obniżyć, dopatrując się w nim jakiegoś partyjnego posunięcia, osobistych niechęci lub zawiści zwyciężonych do zwycięzców.

„Ci, co protestują — sprawy brzeskiej nie wymyślili, nie jest ona też z dzielnicy urojonych zamachów, nie dążą do jej rozdmuchania, lecz przeciwnie do tego, żeby przestała ciążyć oskarżeniem nad całym narodem. Żądają stwierdzenia przez śledztwo i przykładną karę, że winny są jednostki, zatrute długą niewolą, a nie ci, którym dziś społeczeństwo powierzyło straż nad swem prawem, honorem i bezpieczeństwem. Jest żądaniem całego chyba społeczeństwa, ażeby w Polsce prawo panowało jawnie, według zwyczajów europejskich.

„A ci, co usiłują sprawę brzeską wytłumaczyć jakąś dziwnie pojętą racją stanu, powinni zrozumieć, że tak postępując, rzucają niebacznie cień i na imiona tych, których oragnęliby widzieć się wielbionymi przez cały naród.

„Jako stały czytelnik zwracam się do Szanownego Redaktora z uprzejmą prośbą o umieszczenie mego listu w swem szanownem piśmie, w nadziei, że niejeden z ludzi prywatnych, którzy nie mają sposobności inaczej się wypowiedzieć, przyłączy się do tego protestu przeciwko wprowadzaniu w Polsce metod, niegodnych cywilizowanego narodu.

„Łączę wyrazy głębokiego poważania.

(—) H. J. Sienkiewicz.

„Oblęgorek, p. Kielce, skrzynka pocztowa nr. 1".

Sprawa b. więźniów brzeskich w komisji regulaminowej. — Naturalnie odrzucono!

Warszawa. Na posiedzeniu sejmowej komisji regulaminowej głosami BB. odrzucono wszystkie wnioski posła Pużaka w sprawie zawieszenia postępowania sądowego i zwolnienia z więzień posłów Ciołkosza, Dubrocha, Dubois, Sawickiego, Smoły i Wrony.

Pan Szczuka.

„Głos Pogranicza".

Pan Szczuka, redagujący były „Głos Lubawski" w Lubawie, był wielkim przyjacielem „Starego Kuby" i za jedną gawędę przesiedział cały miesiąc w areszcie w Iławie i nie zdradził tajemnicy redaktorskiej Niemcowi — **co mu się bardzo chwali.**

Atoli przeniósłszy się do Wąbrzeźna, „Głos Lubawski" przezwał „Głosem Wąbrzeskim" i zbogaciwszy się na drukach rządowych, stracił równowagę umysłu i zaczął drukować od wyborów „Głos Pograniczy", sanacyjną ścierkę, którą obszargał duchowieństwo dekanatu lubawskiego, a w ostatnim numerze śmiał mnie, serdecznego przyjaciela „Starego Kuby", nazwać „zgrzybiałym starusklem", który, nie wiedząc, co czyni, „**obraził**" Najjaśniejszą Rzeczpospolitę".

Mój Panie Szczuka, ja „zgrzybiały starzec", jeżeli sobie życzysz, mogę Cię mojem piórem w kozi róg zagnać.

Czy może się gniewasz, żem Ciebie nie polecił na kandydata do mego niedoszłego orderu? No, no, poczekaj się; za twoją pracę, nie wątpię, doczekasz i ty się jakiego medalu zasługi, a zanim to nastąpi, to rozważaj to: „**nie podlejszego, jak miłość pieniądza**".

Ks. prał. dr. Liss, prob.

Posiedzenie Sejmu wyznaczone na 26 bm.

Warszawa. Najbliższe posiedzenie Sejmu wyznaczono na poniedziałek, 26 bm. dla załatwienia spraw, które zostały przeprowadzone w komisjach, przedewszystkiem projektów ustaw ratyfikacyjnych, dotyczących umów międzynarodowych.

Sokolstwo w sprawie Brześcia.

Warszawa. Zbierająca się co dwa lata Rada Związkowa Sokolstwa Polskiego obradowała w gmachu Towarzystwa Cyklistów przy udziale przeszło dwustu delegatów ze wszystkich stron Polski.

Obrady, które trwały przez cały dzień i wykazały piękny rozwój Sokolstwa, zakończyły się przyjęciem całego szeregu ważnych rezolucyj organizacyjnych, uchwalonych przez poszczególne komisje oraz wyborem nowego Przewodnictwa Związku na następną kadencję. Prezesem Związku został ponowanie p. Adam Zamoyski, pierwszym wiceprezesem p. Rowiński z Krakowa. Do Przewodnictwa ponadto weszli pp.: Holder Eggerowa, Terech, Tyrakowski, Maksyś, Matuszewski, Sidorowicz, Bogusławski, Dubowski i Piotrowski.

Rada Związkowa uchwaliła jednomyślnie **wśród burzliwych oklasków stanowczą rezolucję w sprawie** Brześcia.

Dziennikarze polscy w sprawie Brześcia.

Warszawa. W ub. niedzielę na Walnym Zjeździe Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie zgłoszona została następująca deklaracja:

„Zebrani z okazji Walnego Zjazdu Syndykatów Dziennikarzy Polskich niżej podpisani dziennikarze protestują przeciwko metodom, jakie stosowano wobec więźniów w Brześciu oraz wzywają odpowiednie czynniki do przeprowadzenia w tej sprawie natychmiastowego śledztwa i surowego ukarania winnych".

Deklarację tę podpisali:

Feldman — Kraków, Stefan Sacha — Toruń, Boski — Warszawa, Bohdan Jarochowski — Poznań, Nowakowski — Warszawa, dr. Kordys — Kraków, Witold Giełżyński — Warszawa, Stanisław Kodź — Wilno, Zdzisław Dębicki — Warszawa, Grosfern — Warszawa, Fidler — Bydgoszcz, Rogowicz — Warszawa, Zofja Ossbergerowa — Warszawa, Feliks Przysiecki — Warszawa, Hieronim Wierzyński — Warszawa, Marjan Grzegorczyk — Warszawa.

M. T. PORKINS. 110

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.
Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Skąd przybywasz, duchu, czy żywa istoto?

I Linda nie mogła się zdobyć na odpowiedź, milcząc wskazała swą białą i wychudłą dłonią na zamek.

Doświadczyła w tak krótkim czasie dwa razy tego, czego od lat tylu doznała jej ciotka: miano ją za ducha.

— Dlaczego tu wracasz? co cię sprowadza? — pytał Rupert dalej z wysiłkiem. I cóż mogę zrobić... aby pamięć twego imienia oczyścić?

— Pamięć mego imienia? czy już tak zupełnie zapomnianą zostałam?

— Nie przezemnie, nigdy cię nie zapomnę, Lindo Delfosse.

— Mówi pan tak dziwnie i... wcale się nie cieszy, widząc mnie, sądziłam, że pan moim przyjacielem. powiedział mi pan to niegdyś...—

— Żal będę przyjacielem twoim poza bramy śmierci nawet...

— Nie rozumiem pana. Nie pyta mnie pan wcale, jakim sposobem ocalałam i gdzie się dotychczas ukrywałam?

— Zapytam panią o jedno; kto to uczynił?

— Alfred Holtrop.

— Ah, myślałem tak samo! Mnie i moją nieszczęśliwą siostrę zamordował. Proszę mi dać jaki dowód, ślad jaki, abym go mógł wydać karzącej sprawiedliwości. Gdzież panią.. ukrył?

— Najpierw byłam we suterenach starej części zamkowej..

— A teraz jestem w bezpiecznem i wygodnem mieszkaniu u mej ciotecznej babki, w wschodnim pawilonie.

— U ciotecznej babki?

— Tak, jest ona więcej znaną pod nazwą czarnego widma lub czarnej damy.

— Proszę powiedzieć mi, co mogę dla pani uczynić?

— Proszę? Przedewszystkiem postaram się o sądowe przeszukanie zamku.

— Muszę usiąść, przepraszam pana, ale nie mogę się utrzymać na nogach, pan nie wie naturalnie, że byłam bardzo chorą...

— Bardzo chorą! powtórzył Rupert bezmyślnie, coraz bardziej zdumiony rozmową z malemanym duchem.

— Tak, bardzo chorą. Dzisiaj wyszłam po raz pierwszy na świat. Dlaczego patrzy pan tak dziwnie na mnie, czyż się tak bardzo zmieniłam, że mnie pan wcale nie poznaje.

— Nie tak bardzo, jak byłbym sądził.

— Jakby pan sądził? — A skądże pan mógł wiedzieć, że przechodziłam tak ciężką febrę, spowodowaną zaziębieniem i głodem w kuchni starej części. Gdyby nie ona, byłabym z pewnością umarła.

— Byłaby umarła? A zatem nie umarła? zatem żyła? — W tej chwili dopiero błysnęła myśl w głowie Ruperta, że zjawisko to nie było duchem, ale żywą istotą, Lindą Delfosse żyjącą, ale ocalona!.. Tą nową myślą wiedziony — wykrzyknął żywo, zbliżając się do młodej dziewczyny i przyglądając się jej baczniej: (C. d. n.

Ojciec św. o pokoju i pogróżkach wojennych.

W mowie, wygłoszonej przez Ojca św. z okazji świąt Bożego Narodzenia do kolegjum kardynalskiego, znajduje się m. in. niezwykle doniosły i charakterystyczny ustęp o pokoju i wojnie, który poniżej podajemy:

„A teraz do Was, Najmilsi i Ukochani Synowie, zwracamy się z wyrazami serdecznych życzeń, które Nam wywodzą na usta podniosłe i miłe dla serc uroczystości Bożego Narodzenia: „A na ziemi pokój ludziom dobrej woli“. Życzenie to zawitało do nas z niebios; aniołowie w pieniach je zwiastowali nad kołyską nowonarodzonego i nieśmiertelnego Króla wieków. Życzenie to przyszło, aby pojednać ludzi z Bogiem i pomiędzy sobą, aby ich nauczyć ducha ofiary, przypomnieć, że Bóg ich wszystkich jest Ojcem, wezwać do powszechnej i czynnej miłości braterskiej, pogardy dóbr doczesnych i zachęcić do ukochania dóbr duchowych i wiecznych. Z tem gorącem życzeniem, z tem wezwaniem do powszechnej miłości i pokoju zwracam się nietylko do Was, ale i do całego świata. Do całego świata, gdyż Chrystus Pan przyszedł na świat, aby zbawić wszystkich ludzi.

W szczególniejszy zaś sposób zwracam się z tem wezwaniem do wszystkich dziatek wielkiej rodziny katolickiej, do wiernych Kościoła, który Chrystus założył. Mówię o pokoju, który Chrystus przyniósł, o pokoju Chrystusowym.

Katolicy jednak nietylko mają obficie korzystać sami z darów pokoju Chrystusowego, lecz nadto wezwani są do utrwalania i szerzenia Królestwa Chrystusowego oraz do utrwalania i szerzenia pokoju Chrystusowego. Pokój Chrystusowy należy przedewszystkiem szerzyć za pomocą modlitwy, dzieł chrześcijańskich i miłosiernych uczynków. W pierwszym rzędzie zaszczyt i obowiązek prowadzenia misji pokoju Chrystusowego przypada w udziale Nam i tym wszystkim, którzy są sługami Boga pokoju. W tej doniosłej misji na szerokiem polu miłości i pokoju Chrystusowego powinni wziąć też udział katolicy na całym świecie, zwłaszcza zaś ci, którzy działają w różnych dziedzinach Akcji katolickiej, tak gorąco przez Nas zalecanej katolikom świeckim. Do tych przeto katolików, którzy współpracują z hierarchją kościelną w szerzeniu Królestwa Chrystusowego, zwracamy się ze szczególnie gorącem wezwaniem, aby w jedności myśli, uczuć, pragnień, modlitw, wysiłków i prac, zwłaszcza w prasie, usiłowali zapewnić triumf zasadom i ideałom prawdziwego pokoju wśród wszystkich narodów.

Chciałbym jednak, aby zatriumfował pokój Chrystusowy. Prawdziwy, trwały i owocny pokój przychodzi od Boga. O tym pokoju wspominał nam niedawno we Mszy św. Kościół święty, Matka nasza i niezrównana nasza mistrzyni, słowy św. Pawła Apostoła. „A pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie“. Pokój Chrystusowy „przewyższa zmysł“, pokój prawdziwy. Wielkim przeto jest błędem sądzić, że pokój prawdziwy i trwały może panować pomiędzy narodami i ludźmi, którzy przedewszystkiem chciwie i wyłącznie szukają dóbr zmysłowych, materjalnych i ziemskich.

Drugi błąd, przed którym głos apostolski, przez Boga natchniony, winien wszystkich przestrzec, polega na fałszywem mniemaniu, że prawdziwy pokój może panować pomiędzy ludźmi i narodami, wśród których niema pokoju wewnętrznego, to znaczy, gdy w ich umysłach i sercach nie rządzi wszechwładnie duch pokoju; w umysłach, by uznały i poważały zasady sprawiedliwości, w sercach — by w nich zwierzchnią władzę wykonywała miłość, uzupełniająca zakon sprawiedliwości. Pokój bowiem jest owocem ducha sprawiedliwości, a przedewszystkiem z natury rzeczy owocem miłości.

Niezwykle trudnem jest, aby panował i trwał prawdziwy pokój w umysłach i sercach tych obywateli i klas społecznych, wśród których brak sprawiedliwego podziału zysków i ciężarów, praw i obowiązków, przyjaznych stosunków pomiędzy pracą i kapitałem, co da się osiągnąć jedynie za pomocą pokojowej współpracy. Jeszcze trudniej, jeśli nie wręcz nieprodobnem, jest, aby trwał pokój pomiędzy narodami i państwami, gdy zamiast prawdziwej i zdrowej miłości ojczyzny panuje i szaleje egoistyczny i bezlitosny nacjonalizm, wśród którego zazdrość i nienawiść zamiast zgodnego pragnienia dobra, nieufność i podejrzenie zamiast braterskiej ufności, współzawodnictwo i walkę zamiast zgodnej współpracy, żądne przewodzenia innym i przewagi zamiast uszanowania praw wszystkich, zwłaszcza praw słabszych i maluczkich.

Wreszcie absolutnie niemożliwą jest rzeczą, aby narody zażywały owoców pokoju w dziedzinie ładu publicznego i wolności, co stanowi istotę pokoju, gdy wewnątrz i zewnątrz zagrożone są przez poważne niebezpieczeństwa, nie posiadając dostatecznych środków do obrony.

Co się tyczy pogróżek nowej wojny, podczas gdy narody jeszcze dziś odczuwają tak dotkliwie skutki ostatniej wojny, to My nie chcemy, nie możemy wprost dać wiary, aby one były uzasadnione. Nie możemy zwłaszcza uwierzyć, aby znalazło się obecnie jakieś państwo, któreby chciało dokonać tak okropnej zbrodni zabójstwa. Podczas gdy o istnieniu takiego państwa należałoby wątpić, powinniśmy zwrócić się do Boga z natchnioną modlitwą Króla-Proroka, który tak dobrze znał, co to jest wojna i zwycięstwo: „Dissipa gentes, quae bella volunt“ „Rozprosz narody, które chcą wojny“. (Ps. 67, 31), oraz z tem codziennem i powszechnem wezwaniem Kościoła: „Dona nobis pacem“! „Użycz nam pokoju“!

Tragedja polskich emigrantów w Peru.

Umierają jako niewolnicy w dziewiczych lasach peruwiańskich, tak podaje pewien kapłan katolicki.

W tych dniach przybył do Rzymu pewien kapłan polski z Ameryki, powszechnie ceniony i zasłużony dla emigracji polskiej za Oceanem.

Kapłan ten, którego nazwisko narazie trzymane jest w tajemnicy, objechał świeżo Połud. Amerykę, badając stan naszej emigracji, szczególnie w Peru i Argentynie.

Otóż kapłan ten zebrał tak smutne dokumenty z życia naszej emigracji, szczególniej w Peru, że wprost nie chce się wierzyć, w jakich warunkach żyje polski emigrant w dziewiczych lasach peruwiańskich. Otóż podług tego, co podaje, emigrant polski, rzucony w dziewicze lasy peruwiańskie, został skandalicznie oszukany, albowiem kontrakty, zawierane z rządem Peru, opiewają, że każdy emigrant musi wykarczować w przeciągu 10 lat pewną ilość akrów dziewiczego lasu.

Jeżeli w okresie tego czasu nie wykarczuje za kontraktowanego terenu, to kontrakt uważa się za zerwany i wszystek teren, tak leśny, jak również już przygotowany(!!) pod uprawę rolną, powraca do pierwotnego właściciela, tj. do rządu peruwiańskiego!

Ze względu na to, że lasy peruwiańskie obfitują w jadowite komary oraz trudne są niezmiernie do karczowania, albowiem każde ścięte drzewo trzeba natychmiast palić — inaczej po miesiącu gałęzie korony zakorzeniają się w ziemię i tworzą nieprzebytą gęstwinę leśną.

Te więc dwie przyczyny: komary jadowite i specjalne zalesienie sprawiają, że karczowanie tych dziewiczych lasów peruwiańskich, jest tak trudnem rzemiosłem, że nie sposób jest w przepisanym kontraktem terminie wykarczować (czyli oczyścić z lasu) zakontraktowany teren dziewiczego lasu.

Wskutek ukąszenia jadowitych komarów umiera b. dużo polskich emigrantów, pozostawiając w tych dziewiczych lasach peruwiańskich całą rodzinę na pastwę losu!

Jeżeli emigrant polski w Peru ma do pomocy 2—3 synów, może ostatecznie wykarczować w przeciągu 10 lat zakontraktowaną ilość akrów dziewiczego lasu, jeżeli zaś takiej pomocy nie posiada, nie zdąży przygotować pod uprawę rolną nawet 1/3 zakontraktowanego terenu i wówczas musi ustępować z ziemi, którą własnym potem gęściej zrosił, niż polski deszcz jesienny.

I po 10 latach ciężkiej pracy jest wyrzucany z ziemi i umiera z głodu zdaleka od Ojczyzny, zdaleka od sprawiedliwości, złorzecząc tym, którzy go wprowadzili w błąd, którzy zrobili go niewolnikiem w całem tego słowa znaczeniu.

I to nie są „indywidualne wyjątki“, ale całe gromady rodaków, którzy zostali w błąd wprowadzeni i oszukani!

Podkreślamy oszukani, albowiem tego rodzaju kontrakty — to już nie tylko skandal — to zbrodnia, wołająca o pomstę.

Kto w ten sposób wyprowadził z ojczyzny największy skarb, bo żywą energię narodową, bo polską krew, której pożałej kupić nie będzie gdzie, kto z polskiego emigranta robi niewolnika rządu peruwiańskiego — wyrządza Polsce wielką, niepowetowaną krzywdę!

Nowy ustrój monetarny w państwie Watykańskiem.

Rzym. „Osservatore Romano“ ogłasza tekst ustawy papieskiej o nowym ustroju monetarnym Watykanu. Stosownie do umowy z rządem włoskim ustawa przewiduje, iż w roku 1931 mennice wypuszczą na 750.00 lirów monet srebrnych, na 236.000 lirów monet niklowych i na 14.000 lirów miedzianych. Ilość monet złotych ustala gubernator Watykanu. Ustawa zezwala na wydanie 10.000 monet pamiątkowych z datą podpisania układu laterańskiego. Monety będą złote, srebrne, niklowe i miedziane. Na monetach złotych z jednej strony będzie wizerunek Papieża, a na drugiej postać Chrystusa z aureolą. Na monetach srebrnych z jednej strony będzie wizerunek Papieża, z drugiej strony wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, względnie postać Św. Piotra w barce. Na monetach niklowych z jednej strony wizerunek pasterza z jagnięciem na ramieniu albo wizerunek Matki Boskiej albo Archanioła Michała albo św. Pawła. Na monetach miedzianych będzie z jednej strony wyobrażenie herbów.

Votum narodowe.

W pracach nad rozbudową Państwa Polskiego i w trosce o założenie mocnych podwalin ekonomicznych nie wolno nam zapominać o zobowiązaniach moralnych, które jedynie gwarantować mogą trwałość naszego istnienia. Do tych zobowiązań należy ślub, uczyniony przez cały Naród w momencie uchwalenia wiekopomnej Konstytucji 3 go Maja, a potwierdzony przez Sejm Konstytucyjny wskrzeszonej Rzeczypospolitej. Ślubem tym Polska zobowiązała się w dziękczynnym hołdzie zbudować w stolicy Państwa Świątynię Opatrzności Bożej.

W wypełnianiu tego wiekopomnego ślubu ma obowiązek wziąć udział cały naród. Obok władz państwowych i ciał parlamentarnych, muszą stanąć szeregi obywateli, którzyby zachętą, podtrzymaniem moralnem i finansowem dopomogli do wykonania uczynionego ślubu. W tym celu zawiązała się Federacja Spełnienia Votum Narodowego, której przewodniczy Komitet Honorowy z Najdostojniejszym Episkopatem naszym, Przedstawicielami Państwa, Rządu i Władz m. st. Warszawy na czele. Członkami Federacji powinni stać się wszyscy, których sumieniami rządzi Ofiarny Duch Polski, a serca biją wdzięcznością za wskrzeszenie Ojczyzny. Niskie składki członków: dożywotnich zł 100,—, a zwyczajnych zł 10.— i popierających przynajmniej zł 4.— rocznie, pozwalają każdemu współdziałać w wypełnianiu Votum Narodowego.

Trzechletnia działalność Federacji skupiła przy sobie tysiące obywateli. Odbył się już konkurs na projekt architektoniczny Świątyni Opatrzności Bożej. Posiadamy już wspaniałe dzwony, które, po zrealizowaniu ślubu, zabrzmią potężnym hymnem wdzięczności. Niech nie tysiące, lecz miljony — od Bałtyku aż do Karpat, od strażnicy kresowej Żołnierza Polskiego aż do głębi kopalń Górn. Śląska, skupią się w Federacji i zjednoczą, aby w miarę sił spłacić Bogu Wszechmogącemu dług wdzięczności za Konstytucję 3 Maja, za odzyskanie niepodległości i Cud nad Wisłą.

Wszelkie wpłaty uskuteczniać można przez Pocztową Kasę Oszczędności (P.K.O.) № 16.160 lub w Sekretarjacie Generalnym Federacji, Warszawa. ul. Miodowa 19 m. 18 tel. 440 57. Ofiary można wpłacać do redakcyj wszystkich stołecznych pism polskich.

Nie wątpimy, że odezwa niniejsza znajdzie szeroki oddźwięk we wszystkich warstwach społeczeństwa naszego i w tem przekonaniu wzywamy do zapisywania się na członków Federacji Spełnienia Votum Narodowego.

Wielkie burze rozpętały się nad Anglją i Niemcami.

Londyn. Straszliwa burza z wichurą o szybkości 120 klm. na godz. szalała najpierw nad Szkocją, potem przesunęła się nad Anglją środkową, a wreszcie ogarnęła Anglję południową. W portach na zachodniem wybrzeżu został ruch okrętowy całkowicie wstrzymany. Norweski statek rybacki wpadł na skały na północno-zachodniem wybrzeżu Anglji. Tylko największym wysiłkom załóg wielu łodzi ratunkowych udało się uratować załogę rozbitego statku.

W Hull rzucił prąd powietrza pewnego mężczyznę na tor kolejowy w chwili, gdy nadjeżdżał pociąg. Koła odcięły nieszczęśliwemu nogę.

W Londynie uszkodziła burza wiele budynków.

Burza wyrzuciła pociąg z szyn.

Perleberg. Z powodu gwałtownej burzy wykoleił się pociąg osobowy na linji kolejowej Perleberg—Kyritz (Brandenburgja). Maszynista został zabity, a wielu ludzi odniosło rany.

W Perleberg 30 wielkich drzew zostało wyrwanych z korzeniami.

Okręty na Morzu Czarnem wołają o ratunek.

Na morzu Czarnem panuje obecnie gwałtowna burza. Rosyjskie stacje iskrowe odbierają wciąż sygnały o ratunek.

Huraganowa burza w Małopolsce Wschodniej.

Lwów. W Stryju szalała huraganowa burza, która poczyniła ogromne spustoszenia. Sieć elektryczna została w kilku miejscach uszkodzona: następstwie czego miasta: Stryj, Drohobycz i Borysław pogrążone były w ciemnościach. Ponadto huragan zerwał wiele dachów i połamał drzewa.

Tak sama burza przeszła nad Nadwórną.

„Wieczna zapałka“ wynaleziona.

Dr. Ferdynand Ringer, chemik wiedeński, wynalazł zapałkę, którą zapalać można 600 razy. Zapałka nie wyższa od zapałki zwykłej. Jeżeli wynalazek dr. Ringera okaże się praktyczny, nastąpi przewrót w całym przemyśle zapałczanym, którego olbrzymia większość znajduje się w ręku szwedzkiego „króla zapałczanego“, Kreugers.

Burza śnieżna z piorunami w styczniu.

W Kłajpedzie na Litwie szalała ostatnio mimo mrozu ostrego, burza śnieżna z piorunami, błyskawicami i grzmotem. Pioruny zniszczyły urządzenie telegraficzne między Kłajpedą a innemi miejscowościami. Jest to ostatnie bardzo niezwykłe zjawisko natury.

Noworoczna opinja Zarządu Główn. Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu o sytuacji handlu pomorskiego.

Zarząd Główny, rozpatrując na swem pierwszem w nowym roku zebraniu raporty Towarzystw Związkowych, Sekcyj Drobnego Kupiectwa i Sekcyj Branżowych, ocenia sytuację handlu pomorskiego oraz widoki na przyszłość, jak następuje:

W ubiegłym roku silniej niż w latach poprzednich oddziaływała na nasz kryzys gospodarczy ogólno-światowa depresja z Ameryką na czele. Wpływy te pogłębiły w sposób tak dotkliwy naszą własną depresję, szczególnie w rolnictwie i w przemyśle, że oprócz pogorszenia się położenia handlu, który w Polsce wskutek braku jakiejkolwiek rentowności i absolutnego przeciążenia podatkowego przechodzi od lat kryzys strukturalny, obserwujemy zupełny zastój w rolnictwie oraz po raz pierwszy w takich rozmiarach osłabienie produkcji przemysłowej, wyrażające się w rosnącem bezrobociu i konieczność obniżenia cen produktów przemysłowych (n. p. cukru, którego spożycie mimo dobrej propagandy wskutek zbyt wysokiej ceny i utrudnionych warunków kredytowych spada niepokojąco).

W handlu notujemy przedewszystkiem dalszy i to poważny, bo dochodzący do 30 proc., spadek obrotów, świadczący o stałem kurczeniu siły konsumcyjnej przy zniżkowej tendencji cen. Wskutek niewypłacalności wsi, zwiększyły się w równej mierze trudności płatnicze handlu, co objawiło się w dalszym wzroście protestów, nadzorów i upadłości. Po raz pierwszy obserwujemy ożywioną podaż opróżnionych wskutek likwidacji lokalów handlowych. Należy stwierdzić, że jesteśmy u granicy odporności finansowej handlu, zagrażającej już poważnie naszemu stanowi posiadania, co na Pomorzu, patrząc pod politycznym kątem widzenia, zasługuje na szczególną uwagę. Widocznem tego dowodem było, że w akcji kredytowej Rządu, zapoczątkowanej w roku ubiegłym wiele przedsiębiorstw musiało być wyeleminowanych wskutek braku odpowiedniej gwarancji majątkowej. Mimo to zapoczątkowanie realizacji programu pomorskiego w dziedzinie kredytowej przez rozdział ca 2 miljonów zł. miało niewątpliwie doniosłe znaczenie. Należy jednak zdawać sobie z tego sprawę, że tylko energiczne kontynuowanie realizacji i to całego programu, a w szczególności dalsze transze kredytowe przy najliberalniejszych warunkach gwarancji może dopiero zaważyć wydatnie na poprawie groźnej sytuacji. Fakt, że wiele przedsiębiorstw pomorskich, zakwalifikowanych do kredytu, już nie mogło dać wymaganych zabezpieczeń, dowodzi słuszność naszej tezy, że handel pomorski ubożeje z roku na rok. Akcję kredytową należy więc jak najprędzej rozszerzyć na te zakłady handlowe, które dysponują jeszcze własnością nieruchomą.

Osią jednak całego problemu uzdrowienia naszych stosunków pomorskich jest sprawa obciążenia przedsiębiorstw z tytułu świadczeń podatkowych i socjalnych i sprowadzenie tych świadczeń do właściwego stosunku, dającego gwarancję rentowności. Naczelnym postulatem handlu pozostaje nadal reforma podatku przemysłowego, będącego według naszej opinji głównym powodem upadku handlu. Ponieważ budżet Państwowy nie przewiduje tej reformy, a wskutek trwającego przesilenia należy się obawiać raczej nacisku podatkowego, Zarząd Główny apeluje do czynników miarodajnych raz jeszcze, by na Pomorzu ulgi podatkowe wprowadzić w czyn w drodze wyjątku w ramach programu pomorskiego. Z zagadnieniem tem łączy się ważna sprawa zaprzestania rewizji koncesji i zapowiedziana ich stabilizacja, a przedewszystkiem słuszny postulat, podyktowany nietylko gospodarczemi względami, z uwagi na utrzymanie warsztatów i ciągłości pracy, ale i słusznemi względami humanitarnemi. Spadek od obrotów wyrobów monopolowych daje nam powód do ponownego stwierdzenia, że w okresie tendencji zniżkowej cen podniesienie ceny na wyroby monopolowe musi zawsze wywołać kurczenie konsumcji.

Większe, niż dotąd, zainteresowanie kupca w zyskach monopolu oraz liberalnie traktowany kredyt mogłyby się przyczynić wydatnie do podniesienia obrotów wyrobów monopolowych. Zarząd Główny opowiada się przy tej okazji za zaniechaniem dążności etatystycznych w polityce gospodarczej. Zarząd Główny stwierdza wreszcie, że w dziedzinie administracji skarbowej stosunek władz skarbowych do podatników w dalszym ciągu się poprawił i zyskał na wzajemnem zaufaniu i dlatego wyraża życzenie, by w miarę zaostrzenia się kryzysu przynajmniej ten stosunek się utrzymał w interesie ogólnego dobra i tej siły psychicznej, potrzebnej nam do przetrwania obecnego ciężkiego okresu.

W dziedzinie racjonalizacji naszego aparatu handlowego Związek zwróci więcej, niż dotąd, uwagi na usprawnienie naszych warsztatów. Dziś już wszakże zaleca kupiectwu najdalej posuniętą ostrożność w udzielaniu kredytów i ograniczanie zbyt wielkich zapasów towarowych, pochłaniających kosztowne oprocentowanie przy równoczesnem rygorystycznem obcinaniu kosztów handlowych. Obok czynników, od nas niezależnych, są to czynniki, mogące ułatwić nam przetrwanie kryzysu. Chociaż nie widzimy w tej chwili nic takiego, co mogłoby wpłynąć na bliskie odprężenie depresji gospodarczej, niestety, przybierającej cechy kryzysu długotrwałego musimy nie mniej kierować się kupieckim optymizmem i wierzyć, że po okresach przesilenia następuje reakcja. Wierzymy, że o ile tylko rola handlu zostanie obok innych czynników gospodarczych oficjalnie uznana za równorzędną, odzyska on swobodę ruchu i stanie się znów naturalnym, a tak ważnem źródłem finansowania dziś zupełnie niedostatecznej konsumcji, od której wzrostu zależy przedewszystkiem uzdrowienie obecnych niedomagań.

Gwiazda nadziei dla ruchu abstynenckiego unosi się nad szkołą.

Mary H. Hunt (Boston).

Dotychczasowe wyniki finansowe akcji „Miesiąca Propagandy Pomorza".

Według informacyj udzielonych Z. O. K. Z. przez Komitet Wykonawczy „Miesiąca Propagandy Pomorza", dotychczasowe wpływy na cele „Miesiąca Pomorza" zakupu hydroplanów bojowych i prace narodowe na Pomorzu przekroczyła sumę 120.000 zł.

Ponieważ wynik ten nie obejmuje wpływów wielu Komitetów Miejscowych, Powiatowych i Wojewódzkich, z uwagi na to, że nie zlikwidowały one dotychczas wspomnianej akcji i częściowo nadal ją prowadzą, Komitet Wykonawczy „Miesiąca Propagandy Pomorza" zwraca się z gorącym apelem do Komitetów Miejscowych, Powiatowych i Wojewódzkich, by zechciały rozpocząć likwidację akcji na swych terenach i wyniki zbiórek przekazywały na konto Komitetu Wykonawczego „Miesiąca Propagandy Pomorza" w P. K. O. nr. 213 298.

Zakwaterowanie wojska w czasie pokoju.

Minister spraw wewn. wydał okólnik, w którym wyjaśnia zasady stosowania ustaw i przepisów dotyczących kwaterunku stałego dla wojska. Minister zwraca uwagę, że koniecznem jest umieszczanie w corocznych budżetach gmin sum, które wydatkowane być muszą w związku z obowiązkiem dostarczania kwater. Następnie okólnik wyjaśnia, że w myśl obowiązujących ustaw zarządy gminne obowiązane są do dostarczania kwater wówczas, gdy uzyskanie kwater bezpośrednio przez władze wojskowe jest niemożliwe.

Ponadto okólnik zawiera obszerne objaśnienia ustaw i przepisów, dotyczących dostarczania przez władze gminne kwater stałych.

Poszukiwanie spadkobierców.

W miejscowości Hooverville w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zmarł 30 maja ub. roku Jan Pawlak podczas pracy w kopalni węgla „Wilbur Coal Mining Company". Zmarły liczył 38 lat i pozostawił w Polsce wdowę, której należy się odszkodowanie. Ministerjum spraw zagranicznych wzywa wdowę lub jej spadkobierców, żeby zgłosili się w tej sprawie wprost do konsulatu polskiego w Pittsburgu pod adresem: Consulate of Poland Pittsburg, Pa., North Craig Street, U. S. A.

W mieście Detroit zmarł w kwietniu 1929 roku Piotr Baczewski, pozostawiając 200 dolarów, które odebrać może matka jego, Marjanna Baczewska. Podanie należy skierować pod adresem: Consulate of Poland, Detroit, Mich., 80 F. Garfield Ave U. S. A.

Do podania dołączyć znaczki stemplowe, jako opłatę konsularną od podania.

Polski lot dookoła Afryki.

Warszawa. W sferach lotniczych Warszawy duże wrażenie wywołał projekt podjęcia przez polskie lotnictwo gigantycznego lotu na przestrzeni kilkudziesięciu tysięcy kilometrów dokoła Afryki. Dokonania tego lotu podjąć się ma jeden z „asów", ktp. pilot Stanisław Skarżyński.

Kpt. Skarżyński odbędzie swój lot na samolocie łącznikowym państw. zakładów lotniczych TZL. II, który odniósł wielki sukces w międzynarodowym salonie lotniczym w Paryżu, jak również w Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji, doznając wszędzie wielkiego uznania fachowców.

Przygotowanie do lotu ma się już ku końcowi. Kpt. Skarżyński wyruszy z Polski do Afryki już w pierwszych dniach lutego rb. Lot dookoła kontynentu Afryki potrwa przypuszczalnie miesiąc i podzielony będzie na kilkanaście etapów.

Kolej przez Saharę.

Projekt budowy kolei został już przygotowany przez Francję. Kolej ma dwojakie zadanie: połączenie kolonji francuskiej północnej Afryki z kolonjami poza Saharą oraz z kolejami angielskiemi belgijskiemi i portugalskiemi w kolonjach. Długość całej linji wynosi 3450 klm. Prace przygotowawcze potrwają około dwuch lat, a budowa 8 lat. Kolej ta zatrudniać będzie 4000 robotników. Koszty budowy wyniosą 3 miljardy franków.

Pijak unieszczęśliwia siebie i rodzinę, przepija rozum, pieniądze, czas i spokój domowy.

Ks. Karol Antoniewicz.

„Ostmarkenverein" wzywa do obalenia Traktatu Wersalskiego i do żądania rewizji granic polskich.

Berlin. Z powodu wyjazdu min. Curtiusa do Genewy zwołał „Ostmarkenverein" zgromadzenie demonstracyjne. Przemówienia w duchu antypolskim wygłosiło kilku mówców niemieckich oraz przedstawiciel Ukraińców. Przewodniczący mjr. Wagner podniósł z naciskiem, że „Ostmarkenverein" nie jest zwykłym związkiem ojczyźnianym, lecz organizacją walki czynnej, skupiającej Niemców na pograniczu wschodniem. W tym charakterze „Ostmarkenverein" wzywa do obalenia Traktatu Wersalskiego, w pierwszym rzędzie żądania rewizji granic wschodnich. Zgromadzenie przyjęło rezolucję, domagającą się utworzenia Grenzschutzu przeciwko „planowanej przez Polskę wojnie zaborczej". Rezolucja podkreśla: „Ostrzegamy Polskę i świat cały przed tą wojną. Mogłoby w niej dojść do wyładowania we właściwym wybuchu niesamowitych sił uciemiężonego narodu niemieckiego. W razie niespełnienia żądań niemieckich, Niemcy powinni niezwłocznie wystąpić z Ligi Narodów".

Specjalne pociągi z Wiednia do Bratysławy na film Remarque'a.

Bratysława. Słynny film E. M. Remarque'a „Na zachodnim froncie bez zmian", wyświetlany jest obecnie z wielkiem powodzeniem w stolicy Słowaczyzny, Bratysławie, oddalonej od Wiednia o 2 dwie godziny jazdy pociągiem. Z powodu niebywałego ruchu na tej linji, spowodowanego gromadnemi wycieczkami Wiedeńczyków, pragnących ujrzeć wspomniany film, dyrekcja kolei austrjackiej zmuszona była zapowiedzieć kilka specjalnych pociągów.

Lawina zasypała oddział żołnierzy.

Paryż. W czasie zimowych manewrów 13 bataljonu strzelców alpejskich z Chambery lawina zaskoczyła kolumnę, złożoną ze 100 ludzi.

Masy śniegu zasypały kapitana, 3 podoficerów i 11 żołnierzy.

Po wielkich wysiłkach zdołano ich z pod śniegu jeszcze żywych wydobyć. Tylko jeden podoficer, odgrzebany ostatni, zmarł w czasie transportu do szpitala.

Ogniotrwała taśma filmowa.

Chemik Józef Macarin z Triestu wypróbował swój nowy wynalazek, polegający na tem, że taśma po zanurzeniu w specjalnym preparacie, staje się ogniotrwałą. Eksperyment udał się znakomicie. Wynalazkiem Macarina zainteresowały się firmy amerykańskie.

Zgon najtłuśtszego człowieka na świecie.

Nowy York. W Portland, w stanie Indjana, zmarł ostatnio najtłustszy człowiek na świecie — George Butherworth, w wieku lat 62, ważący 225 kg. Częste podróże tego tłuściocha przyczyniały niemało kłopotów wszystkim kolejom całego świata, a każdorazowa jazda była zapowiadana na kilka miesięcy naprzód. Pociągi, któremi podróżował, zawsze się spóźniały, ponieważ stale otaczane były przez publiczność, pragnącą widzieć tego anormalnie tłustego człowieka. Kiedy liczył lat 30 i ważył 180 kg, oświadczyli wybitni lekarze, że dni jego życia są policzone i radzili mu, aby napisał testament. Rady te jednak Batherwoth przyjmował z uśmiechem. Dopiero po 32 latach zmarł wskutek paraliżu serca.

Pieniądze w Rosji zostały zniesione.

Ryga. Centralny komitet i centralna komisja kontrolna komunistycznej partji Rosji sowieckiej postanowił urządzić „zamknięte sklepy związkowe", które będą zaopatrywać wyłącznie robotników pewnych fabryk i przedsiębiorstw. W sklepach tych będzie się nabywać towary nie za pieniądze, ale na bony, w których robotnicy będą otrzymywać płacę. Sklepy takie będą narazie urządzone w przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad 5.000 robotników.

Później i przedsiębiorstwa o mniejszej liczby robotników otrzymają podobne sklepy, aż wreszcie nowe to urządzenie zostanie zaprowadzone na całym obszarze unji sowieckiej.

Postanowienie to oznacza zupełne bankructwo i katastrofę walutową w Rosji. Nie pomógł dumpingowy eksport, mający na celu zdobycie jak największej ilości obcych walut. Rubel sowiecki począł spadać w coraz gwałtowniejszem tempie, tak, że w obecnej chwili stracił już swoją wartość. Wprowadzenie bonów jest więc jedynem wyjściem z tej katastrofy.

W przedziale 2-ej klasy siedzą naprzeciw siebie dwaj nieznani panowie A. i B.

Pana A bardzo świerzbi język i zaczyna:

Daleko łaskawy Pan jedzie?

B. Daleko.

A. A dokąd?

B. Do Afryki.

A. Poco?

B. Żenię się.

A. Z kim?

B. Z małpą.

A. Nie dadzą ślubu.

B. Dlaczego nie?

A. Za blisko pokrewieństwo.

Kanał węglowy Śląsk-Bałtyk.

W związku z wykończeniem linji kolejowej Śląsk — Gdynia pisma przypominają projekt kanału węglowego Śląsk — Bałtyk, opracowany przez inżynierów Lipkowskiego i Tillmgera.

Według tego projektu kanał Śląsk — Bałtyk ma zaczynać się w miejscu połączenia Czarnej Przemży z Białą, koło Mysłowic, poczem doliną Czarnej Przemży i Brynicy przechodzi koło Sosnowca, Katowic i Bytomia, łączy się przez przekop z doliną Liswarty, skąd przez Herby wpada do doliny Warty pod Częstochową.

Od Częstochowy kanał biegnie doliną Warty, poczem przez Radomsko i Pabjanice przechodzi koło Łodzi, do której odgałęzia się odnoga długości 6 klm. Stąd koło Konstantynowa, Aleksandrowa i Zgierza biegnie przez Ozorków do Łęczycy, poczem przez dolinę Neru i Warty do Gopła.

Z Gopła kanał idzie wprost na północ przez Gniewków i wpada do Wisły o 6 klm. poniżej Torunia.

Dalej kanał przez Wisłę ma połączenie z Gdańskiem lub też przez projektowany od Tczewa kanał przez terytorjum polskie — z Gdynią.

Oprócz linji głównej kanału projektowane są jeszcze dwie odnogi: do Warszawy i do Poznania.

Odnoga do Warszawy zaczyna się w Łęczycy i idzie doliną Bzury aż do jej ujścia do Wisły pod Wyszogrodem. Dalej droga wodna biegnie Wisłą aż do Nowego Dworu, skąd specjalny kanał prowadzi do Warszawy i łączy się z portem na Żeraniu.

Odnoga do Poznania odchodzi od linji głównej na jeziorze Gocławskiem, biegnie do Warty, poczem Wartą i przez jezioro Raczyńskie i Karaickie w dolinę rzeki Kopieli i dochodzi do Starołęki nad 175 klm., odnoga zaś do Poznania.

Ogólna długość kanału głównego z zagłębia węglowego do Torunia (gdzie wpada do Wisły), wynosi 436 klm. Odnoga do Warszawy liczy 175 klm., odnoga do Poznania — 125 klm.

Wymiary kanału obliczone są na statki 1000 tonn pojemności, sprawność zaś jego przy 280 dniach żeglugi w roku — 11.200.000 tonn, przyczem sprawność tę można znacznie podnieść przez rozbudowę urządzeń kanałowych, t. zw. sluz, których główny kanał węglowy posiadać będzie 28.

Budowa kanału i urządzeń, z nim związanych, trwałaby około 7 lat, przyczem przy budowie w ciągu tego okresu znalazłoby pracę 10.000 ludzi.

Gruntowne i szczegółowe badania terenu, przez który przebiegać ma kanał, wykazały, iż będzie on posiadał dostateczną ilość wody, aby przetransportować rocznie 15 — 16.000.000 tonn ładunku.

Zda się jednak, że projekt tego kanału ze względu na nasze położenie gospodarcze przez długi jeszcze czas pozostanie tylko na papierze.

Więcej ryb z polskiego morza, jezior, rzek i stawów.

Polski bilans handlu rybnego z zagranicą wykazuje już od 4 lat wzrastające saldo ujemne. W roku 1927 saldo ujemne wyniosło 54 377 zł., w r. 1928 — 58.743 zł., w r. 1929 — 64.986 zł i w r. 1930 — 72.978 zł.

W sferach fachowych wskazują na niewykorzystane dotąd olbrzymie możliwości w dziedzinie produkcji rybnej, morza polskiego, jezior, rzek i stawów. Fachowcy wskazują na konieczność propagowania i wprowadzenia racjonalizacji w gospodarce rybnej i handlu zagranicznego rybami.

Coraz to mniej pijemy — mniej palimy.

Dowodem zaostrzającego się kryzysu gospodarczego jest spadek spożycia wódki i tytoniu. Dochody za wódkę w listopadzie 1929 r. wynosiły 53 milj. zł. a w listopadzie 1930 r. tylko 37 milj. zł. W tym samym czasie z tytoniu wpłynęło zamiast 53 milj. zł., tylko 46 milj, 600 tys. zł. Ponieważ w tym okresie tak tytoń jak i wódka podrożały — spadek okaże się większy.

Projekt nowej ustawy o ograniczeniu napojów alkoholowych.

Projekt nowej ustawy o ograniczeniach sprzedaży w podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych, który zgodnie z ostatnią uchwałą Rady Ministrów zostanie przedłożony Sejmowi, wprowadza podobnie jak i dawna ustawa z 1920 roku, ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholowych.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra", z pośród ciekawszych postanowień, nowy projekt wprowadza ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych w lokalach i miejscach publicznych, zawierających więcej, niż 4,5 proc. alkoholu. Podniesienie granicy zawartości alkoholu z 2,5 proc. do 4,5 procent zostało wprowadzone ze względu na sprzedaż piwa, które przeważnie zawiera ponad 2,5 do 4,5 proc. alkoholu. Następnie projekt nowej ustawy przewiduje złagodzenie zakazu sprzedawania alkoholu w niedziele i święta. Ponieważ dotychczasowy zakaz sprzedaży alkoholi w niedziele i święta, licząc od godz. 15 jednego dnia do 10-tej dnia następnego, był zbyt uciążliwy, przeto nowa ustawa wprowadza ograniczenie sprzedaży jedynie od godz. 6-ej do 14-ej w niedziele i święta. Ilość miejscowości detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych została w nowej ustawie dostosowana do obecnego stanu koncesyj.

Sejm a nadużycia przy ściąganiu podatków.

Posłowie pomorscy Stronnictwa Narodowego spowodowali, iż Klub Narodowy wniósł następującą interpelację w sprawie nadużyć przy egzekucjach podatków państwowych w pow. kartuskim, wojew. pomorskiego.

„W powiecie kartuskim, wojew. pomorskiego, Urząd Skarbowy od kilku miesięcy przeprowadza egzekucje podatkowe w następujący sposób:

Urzędnik skarbowy przyjeżdża, bez jakiegokolwiek uprzedniego zawiadomienia płatników, dwoma samochodami ciężarowemi w towarzystwie policjanta i kilku pomocników do gospodarza, zalegającego z zapłatą podatkową, zajmuje mu, według dowolnego uznania, jakąś ilość inwentarza żywego lub martwego, wywozi do miasta powiatowego i bez ogłoszenia publicznej licytacji sprzedaje bezzwłocznie, często za bezcen.

Podobne wypadki miały miejsce:

1. w Dąbrowie u gospodarza Antoniego Misaka, któremu zabrano dwie krowy,
2. w Zakładowie u kupca p. Hinza zabrano świnię,
3. w Podjazach u gospodarza Bronka zabrano dwie jałowice.

Podobnych wypadków było więcej.

Nadmienić należy, iż urzędnik, zabierający inwentarz nie wydaje nawet na wyraźne żądanie żadnych pokwitowań.

Wszystkie powyższe wypadki zachodzą w takich okolicznościach, iż zainteresowany nie jest poinformowany, gdzie i kiedy sprzedaż się odbywa, tak, że nie ma możności wykupienia inwentarza i uratowania go od sprzedaży po cenie niższej wartości.

Przeciwko tej niesłychanej formie ściągania egzekucyj protestowano już w odpowiednich urzędach, jednak bez skutku.

Fakty powyższe mają miejsce na pograniczu polsko-niemieckiem i są wyzyskiwane przez wrogą propagandę do obniżania powagi władz i państwowości polskiej.

Wobec tego, że przytoczone fakty wywołują u ludności niesłychane oburzenie i inne niepożądane objawy, podpisani zapytują PP. Ministrów:

Co zamierzają uczynić, aby ten krzywdzący podatników sposób przeprowadzania egzekucyj usunąć, winnych pociągać do odpowiedzialności i wyrządzone krzywdy podatnikom wynagrodzić?"

Następują podpisy posłów Klubu Narodowego. Interpelacja powyższa mówi sama za siebie.

Filozofja tańców.

Każda epoka posiada właściwy jej styl. Jak myślą, jak odczuwają, tak również i tańczą.

Quivie po jednej kości ustala eksterjer olbrzyma z przed tysiąca lat, a ja nieco skromniejszy badacz „ssaków" po jednym foxtrocie względnie charlestonie współobywateli mogę określić całą ich duchową kulturę.

Rzecz nie bardzo trudna, jakby wydawała się na pozór.

Weźmijmy i przyjrzyjmy się pierwszej lepszej parze danserów z jej czterema nogami, wszystkiemi plusami i minusami, a przekonamy się, że właściwie i tu jest cały mikromosm teraźniejszości.

Lekkomyślność, zupełna jawność, wszechkontrola intymności i urzeczywistnienie socjalistycznego ideału — wszystko twoje — moje, wszystko moje — twoje.

Porównajmy z teraźniejszemi, bezwstydnemi pląsami tak niedawno i bezpowrotnie miniony menuet. Wiele cnoty i wiele szlachetności.

Każdy ruch, każde „pas" w menuecie to dowody, że mężczyzna wobec kobiety zawsze rycerz. Po menuecie do intymności jeszcze niemała droga i to droga przez ołtarz, zgodę i błogosławieństwo rodziców.

Menuet to tylko lekkie dotknięcie palców.

Skromniutka wiosna serc, niepewnych, czy zakwitnie lato, czy też powróci znowu zima. Tak tańczyć mogli tylko podczas absolutyzmu.

Absolutny król w państwie i absolutny ojciec w rodzinie.

Na odległość całego metra pomiędzy danserami.

Minął menuet; do absolutyzmu przedostały się demokratyczne obyczaje i kawaler już w objęcia pochwycił swoją damę.

Narodził się walc, kompromisowy w swojej strukturze, lecz bynajmniej jeszcze harmonijny i niepozbawiony pewnej dozy szlachetności.

„On" i „ona" zbliżyli się w tańcu; widać było, że sprawa może być „aktualną", czasami nawet i bez zgody rodziców.

Ojcowie i dzieci, jako nosiciele jednakowych praw obywatelskich, mogli występować samodzielnie i mogli w tym kierunku już i dyskutować.

Inercja minionego zachowała się. Absolutyzm runął, lecz dla przyzwoitości królowie pozostali. I również w walcu uszczuplony absolutyzm ojców jeszcze odgrywał pewną rolę, miał cokolwiek wpływu i znaczenia.

Cnota już nie rządziła, lecz co prawda i wpływów swoich jeszcze nie straciła.

Menuet to wczesna wiosna dla danserów, walc to początek lata.

W menuecie kawaler-rycerz składał hołdownicze ukłony swojej damie, zaś w walcu mógł tegoż już i nie czynić.

I kończył swój żywot, wywarzając w życiu nowe horyzonty i nowe zasady. Zdobycze jego najwidoczniej odbiły się w tańcu.

Mniej wstydliwości, więcej jawności i na pół metra bliżej.

To, co dzieje się obecnie w epoce zupełnego narodowładztwa, wstyd poprostu powiedzieć. Gdy król znajdował się na pewnej odległości od narodu, jak dama wobec swego kawalera, menuet był możliwym; gdy parlamentaryzm umożliwił narodowi pochwycenie w swoje ręce władzy — tańczyli walca. Lecz cóż w istocie rzeczy może tańczyć obecna młodzież, gdy każdy dowolnie może wstąpić do parlamentu niby jakiego baru, przeistoczyć Państwo w salę dancingową, objąć, uścisnąć i skompromitować bez najmniejszego wyrzutu sumienia i odpowiedzialności.

Foxtrott, shimmy i charlestony jak wraz na czasie. Odległości prawie żadnej, chyba mikrometrem uda się ją pochwycić. Gdzie w objęciach kończy się mężczyzna i gdzie znów rozpoczyna się kobieta, nie wyjawi nawet dobrze prawne oko. Gdy wykonują się teraźniejsze tańce, wyraźnie widać, że nie tylko zgoda lub błogosławieństwo rodziców, lecz nawet przychylność gospodarza sali nie zawsze jest potrzebna.

Skoro menuet — wiosna, walc początek lata, to czem w takim razie jest foxtrott??

Nie, stanowczo jestem zanadto „corect", by przeprowadzać dalsze porównania. W. Krywuc.

W sukni ślubnej do grobu.

Niezwykły wypadek zdarzył się ostatnio w Anglji. Listami i drogą ogłoszeń w dziennikach oznajmiony został ślub miss Winfred Gladys Block, 21-letniej pięknej i bogatej panny z A. C. Davisem. Kiedy jednak zaproszeni goście zjawili się rankiem w jej mieszkaniu, zastali już ją na marach. W nocy, poprzedzającej ślub, dekorując wraz ze swoim narzeczonym mieszkanie, panna Gladys nagle upadła martwa na ziemię, a wezwany lekarz stwierdził pęknięcie serca. Z tym smutnym faktem trzeba było się pogodzić. Ale przygotowania do wesela były ukończone, więc je zużytkowano w ten sposób, że druhki i drużbowie szli w orszaku pogrzebowym, tuż koło trumny, w strojach weselnych, że niesiono za trumną wianek panny młodej, a suknię ślubną dane jej do trumny na ostatnią tę podróż. Postępujący za zwłokami pan młody zapewniał, że uroczystość tę żałobną uważa za swój ślub i że już nigdy nie wstąpi w inne związki małżeńskie.

Kaktus zamiast bukietu ślubnego.

W jednym z kościołów warszawskich odbył się onegdaj ślub. Przybyła z licznym orszakiem gości panna młoda, w miejsce tradycyjnego bukietu białych kwiatów, trzymała w ręku dużą doniczkę — z kaktusem. Panna młoda poszła w tym względzie za „ostatnim krzykiem mody" i w myśl panującej obecnie zasady, że „kaktus przynosi szczęście", z nim pojawiła się do ślubu.

Pod względem trwałości tej niezwykłej pamiątki radosnego momentu ślubu stanowczo ma ona rację, gdyż kaktusy żyją bardzo długo.

Pacjent ratuje lekarza.

Niezwykły wypadek miał miejsce niedawno w pokoju ordynacyjnym jednego z lekarzy berlińskich.

Lekarz ten przygotowywał się właśnie do operacji, wskutek czego miał zamiar uśpić pacjenta, gdy nagle nastąpił straszny wybuch, który zniszczył całkowicie urządzenie gabinetu i zranił ciężko lekarza. Pacjent, leżący na stole operacyjnym, jakby cudem ocalał, zabrał się więc natychmiast do niesienia pomocy lekarzowi, który zemdlał z powodu rany.

Pacjent przewiózł swego lekarza do szpitala, gdzie udzielono mu natychmiastowej pomocy. Przyczyną katastrofy było najprawdopodobniej to, że eter, który miał być użyty do znieczulenia, zapalił się od ognia, nad którym dokonywano sterylizacji narzędzi operacyjnych.

Port gdański w roku 1930.

Gdańsk. Ruch statków w porcie gdańskim w roku 1930 znacznie się powiększył. Do Gdańska przybyło i wyszło z Gdańska 12,165 statków wobec 10,828 statków w roku 1929. Pojemność statków w roku 1930 wynosiła w tonnach 285.900 wobec 7.810.252 w roku 1929, czyli o 6,4 proc. więcej. Obrót towarowy portu gdańskiego za rok 1930 nie jest jeszcze dokładnie obliczony, ale przypuszcza się, że nie będzie wiele co mniejszy od rekordowych obrotów w latach 1928—1929.

Rozpaczliwa walka na łodzi podwodnej z potworami morskiemi.

Angielską łódź podwodną „Wiktorję" spotkała przygoda, która jedynie dzięki przytomności sternika nie zakończyła się katastrofą. Podczas ćwiczeń eskadry łodzi podwodnych u północnych brzegów Irlandji „Wiktorja" oddaliła się zbyt daleko od terenu manewrowego i zaatakowaną została przez gromadę dzików morskich, z którą stoczyła godzinną bliską walkę, zabijając minami około 16 wygłodniałych potworów. Ciężko uszkodzoną łódź uratował sternik, który umiejętnem pilotowaniem wyprowadził ją z pola walki.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 23 stycznia 1931 r.

Kalendarzyk. 23 stycznia, Piątek, Ildefonsa b. w.
24 stycznia, Sobota, Tymoteusza b. m.
25 stycznia, Niedziela, 3 po 3 Kr. Naw. św. Paw.

Wschód słońca g. 7 — 28 m. Zachód słońca g. 16 — 7 m.
Wschód księżyca g. 10 — 04 m. Zachód księżyca g. 22 — 47 m.

Obwieszczenie w sprawie złożenia zeznań o obrocie za rok 1930.

Wzywa się wszystkich płatników państwowego podatku przemysłowego, by w terminie **do 15 lutego 1931 r.** (art. 55 ustawy o państw. pod. przem. z 15 lipca 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) złożyli w myśl art. 52. **zeznanie o obrocie**, osiągniętym w 1930 r.

1) co do każdego oddzielnego zakładu, względnie przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego w taryfie (art. 23) do kategorji I i II przedsiębiorstw handlowych.

2) co do każdego oddzielnego zakładu, względnie przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonago w taryfie do pięciu pierwszych kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych.

3) co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego w taryfie do kategorji I i II a) i b) zajęć przemysłowych.

4) co do każdego samodzielnego zajęcia zawodowego (art. 9 ust. o państw. pod. przem.).

Spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia właściwym organom, winny składać zeznania o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie, w myśl art. 54 ustawy o państw. pod. przem. temu urzędowi skarbowemu podatków i opłat skarbowych, względnie tej Izbie Skarbowej, w której okręgu znajduje się siedziba zarządu Spółki, względnie przedsiębiorstwa.

Wszelkie inne zeznania, sporządzone według ustanowionego wzoru i obejmujące dane, wymienione w art. 53, składa się — art. 54 — właściwym władzom podatkowym I instancji.

Kto nie złoży zeznania o obrocie w wyżej wymienionym terminie lub kto przedstawi w zeznaniu niezupełne dane wbrew art. 53 wymienionej wyżej ustawy, ulegnie karze od 50—500 złotych (art. 103).

Kto w celu uchylenia się od ustawowej powinności podatkowej siebie lub osoby, przez siebie zastępowanej, świadomie poda w zeznaniu o obrocie nieprawdziwe wiadomości, ulegnie karze pieniężnej od dwukrotnej do dwudziestokrotnej sumy uszczuplonego podatku, a w razie okoliczności obciążających nadto karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy (art. 105).

Kto wcale nie złoży zeznania w terminie, wyżej wymienionym lub złoży je po tym terminie, traci prawo wniesienia odwołania (art. 86).

Grudziądz, styczeń 1931 r. Prezes Izby Skarbowej.

Tow. Ubezp. „Vistula" zlikwidowane.

Jak się dowiadujemy, Min. Skarbu cofnęło zezwolenie na dalszą działalność niemieckiemu Towarzystwu Ubezpieczeń „Vistula" w Tczewie. Wobec tego zarządzenia Ministerstwa Skarbu musi powyższe towarzystwo przejść w stan likwidacji. W myśl obowiązujących przepisów (art. 53 Rozporządzenia Prez. Rz. z dnia 26. I. 1928 r.) nie może likwidujące się towarzystwo zawierać jakichkolwiek nowych umów, przedłużać dawnych umów lub podwyższać sum ubezpieczeniowych. Każdemu zatem ubezpieczonemu wolno jest z terminem przynajmniej półrocznym wypowiedzieć dotychczasową umowę „Vistuli" i ubezpieczyć się w innem towarzystwie, jakie mu się podoba.

Ponieważ rozmaite czynniki zabiegają o to, ażeby wszystkich ubezpieczonych dotychczas w „Vistuli" napędzić zagranicznemu Towarzystwu „Assicurazioni Generali Trieste" i wprowadzają ich w błąd, tłumacząc im, że obowiązani są tylko w tem towarzystwie włoskiem się nadal ubezpieczać, przyczem każą im odrazu podpisywać odnośne deklaracje, przeto uważamy za obywatelski obowiązek zwrócić uwagę wszystkich zainteresowanych, ażeby się nie dali bałamucić i po wypowiedzeniu umowy „Vistuli" ubezpieczali się wedle swojej woli w znanych na Pomorzu Towarzystwach Ubezpieczeniowych.

Zmniejszenie liczby Kas Chorych. — Zamiast 243 tylko 57.

W łonie czynników decydujących przygotowany już został projekt zmiany podziału terytorjalnego Kas Chorych na terenie całej Rzplitej. Projekt ten przewiduje zniesienie szeregu mniejszych Kas, w wyniku czego powstałoby na terenie całej Polski zamiast dotychczasowych 243 Kas, tylko 57, z których każda obejmowałaby teren działalności kilku Kas dotychczasowych.

Według projektu, Kasy Chorych znajdować się będą na Pomorzu w następujących miastach: w Wejherowie, wzgl. Gdyni (zamiast dotychczasowych Kas w Wejherowie, Kartuzach i Kościerzynie) w Chojnicach (Chojnice, Tuchola, Sępólno), Tczewie (Tczew, Starogard, Gniew), Brodnicy (Brodnica, Nowemiasto, Działdowo), Grudziądz (Grudziądz-miasto, Grudziądz-powiat oraz Świecie), Toruniu (Toruń, Chełmża, Wąbrzeźno, Chełmno).

Tak więc projekt nowej organizacji Kas Chorych przewiduje zniesienie 186 samodzielnych Kas. Obecnie projekt ten jest szczegółowo rozpatrywany i uzgadniany przez czynniki decydujące.

Z miasta i powiatu!

Sprostowanie. — odnośnie do rzekomego zarządzenia Kasy Chorych.

Doniesiono nam swego czasu z Lubawy o rzekomem zarządzeniu p. Komisarza Kasy Chorych powiatu lubawskiego, zakazującem umieszczania chorych w szpitalu św. Jerzego w Lubawie, z czego wysnuł nasz korespondent zarzuty przeciw tego rodzaju zarządzeniu. Następnie doniesiono nam z tej samej strony z Lubawy, że zarządzenie to na skutek zażalenia, podpisanego przez zainteresowanych, tj. kupców, rzemieślników, rolników i robotników zostało odwołane. W„dnniu wogóle takiego zarządzenia ze strony p. Komisarza Kas Chorych zaprzeczyło pismo Kasy Chorych na powiat lubawski, podpisane przez naczelnego lekarza p. dr. Żuralskiego, dyrektora Kasy p. Wasilewskiego oraz komisarza p. Wcisło, a zamieszczone przez nas pod Nadesłane w nr. 5 naszego pisma. Po bliższem zbadaniu sprawy stwierdziliśmy też, że i owego zażalenia ze strony obywatelstwa miasta i okolicy Lubawy również nie było i że odnośne doniesienie ze strony naszego korespondenta nie polegało na prawdzie.

Ku zlikwidowaniu bezrobocia.

Nowemiasto. Jak nas informują, bezrobocie w Nowemmieście znajduje się na drodze ku zlikwidowaniu. Obecnie zatrudnił Magistrat od 19 bm. 20 ludzi przy ścinaniu drzew na drodze Kamionka—Lipowiec, a prawdopodobnie na przyszły tydzień rozpoczną się prace przy budowie strzelnicy, tak, że tu będzie zatrudnionych około 40 ludzi. Oby tylko zbytnie mrozy tej chwalebnej inicjatywie wszczęcia robót koło strzelnicy nie przeszkodziły!

Nowemiasto.

KOMUNIKAT T. C. L.

Wykłady oświatowe dla Dziatwy

odbędą w sobotę, dnia 24 I. r.b. w auli gimnazjalnej o godz. 4-tej. Film ruchomy dla dzieci.

Program: Bajki.

Prelegent p. naucz. Zaremba.

Z Urzędu Stanu Cywilnego m. Nowegomiasta od 1. do 31. grudnia 1930 r.

Urodzenia: robotnik telegraficzny Wincenty Paczkowski (8) (Halina, Marja), robotnik Wincenty Kowalkowski (9) (Marja), robotnik Bronisław Borkowski (15) (Agnieszka), rolnik Konrad Liedke (11) (Jan, Damazy), adjunkt Starostwa Powiatowego Jan Brząkała (13) (Irena, Łucja, Teresa), mistrz szewski Wacław Podgórski (17) (Krystyna, Klara), kupiec Franciszek Łukaszewski (16) (Łucja, Irena), robotnik Franciszek Gurzyński (25) (Franciszek), robotnik Leon Grzywacz (24) (Wacław, Adam), robotnik Antoni Dymowski (27) (Halina, Janina).

Zgony: Leokadja Duszyńska, 71 lat, Anna Helena Laskowska 4 i pół miesiąca, Edward Piotr Jagielski 8 miesięcy, Marjanna Raczyńska z Cybulskich 35 lat, Janina Dzieniszewska 10 miesięcy, Franciszek Gurzyński ćwierć godz., mistrz ślusarski Antoni Duszyński 95 lat, emerytowany komornik sądowy, Józef Gąstwicki 86 lat, Ewa Wiśniewska z Wesołowskich 76 lat.

Zawarte śluby: szeregowy pełniący obowiązkową służbę wojskową Władysław Górski i służąca Apolonja Dembińska.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. W miejsce wieńca na trumnę śp. Adelgundy Malińskiej złożył p. Kazimierz Jarzębski z Krzemieniewa 10 zł. na bezrobotnych w Nowemmieście.

Znamienny fakt.

— **Lubawa.** Jesteśmy zmuszeni do zanotowania na pozór nic nieznaczącego faktu obecnych czasów, lecz przy bliższem zastanowieniu też można z niego wnioskować o ogólnym kryzysie, który najbardziej dał się odczuwać na wsi. Wieś, nie mająca pieniędzy, ogranicza się do minimum zakupach towarów, narzędzi rolniczych i t. p. niezbędnych rzeczy, na czem cierpi kupiec i robotnik. Już nieraz byliśmy świadkami krytycznych okresów rolnictwa, lecz te, jakie obecnie przechodzi, nie dały się dotąd rolnictwu tak dotkliwie odczuć. Wieś zbyt wygórowanemi podatkami i opłatami samorządowemi oraz różnemi świadczeniami tak jest wycieńczona z pieniędzy, jak nigdy i każdy, patrząc z lękiem w przyszłość, z niepokojem szepce: „co dalej począć?" Dowodem tego ciągłe licytacje. A co pocznie n. p. taki małorolny, gdy mu umrze żona lub dziecko Trzeba przecież pochować umarłego, na to potrzeba kilkadziesiąt zł. Bierze więc na wóz kilka centnarów zboża lub kartofli i jedzie na targ, aby zdobyć potrzebną gotówkę. Lecz tu się rozpoczyna tragedja. Analogiczny wypadek zdarzył się pewnemu gospodarzowi z jednej z okolicznych wsi. Umarła mu 10-cio letnia córka, a nie mając jej za co pochować, naładował na wóz ziemniaków i przyjechał na targ do Lubawy. Gdy zajechał z niemi na rynek, nikt się nawet nie spytał, co ma na sprzedaż. Nieborak, potrzebując pieniędzy, polecał je każdemu, lecz że każdy przedtem zaopatrzył się na zimę w ziemniaki, więc mimo niskiej ceny nikt nie kupił ich. Zrozpaczony nieszczęśliwiec każdemu z osobna opowiadał o swej tragedji. Postawszy kilka godzin na rynku, pojechał z ziemniakami do domu. Czy to nie znamienny przyczynek do obecnych czasów, tak zachwalanych na wsi ze strony sanacyjnej na przedwyborczych wiecach?

Jak się bawi młodzież S. M. P.?

— **Tuszewo.** Mimo ciężkich czasów młodzież z reguły nie przejmuje się tem zbytnio i lubi się zabawić Nie należy jej tego brać za złe, tem więcej, jeżeli bawi się wzorowo, bez alkoholu i bójek. W urządzaniu wzorowych zabaw na wyróżnienie zasługują placówki S. M. P. Ostatnio w niedzielę, 18 bm., urządziła młodzież S. M. P. w naszej wsi zabawę w zamkniętem kółku. Zaproszono druhny tut. S. M. P. Z. i przy pląsach swojskiej orkiestry bawiono się w harmonijnej zgodzie do godz. 2. Zabawę zaszczycił swą obecnością okręg. prezes. Naszą młodzież powinni i starzy naśladować i miast hucznych ograniczyć się do skromnych zabaw karnawałowych.

Z Pomorza.

Zaskoczony śmiercią na posterunku.

Jabłonowo. W ub. tygodniu zasłabł nagle na parowozie pociągu, zdążającego z Zawadzkiej Woli do Jabłonowa, palacz parowozowy p. Franciszek Kunawski, który pomimo udzielonej mu pierwszej pomocy zmarł jeszcze w drodze. Przywołany lekarz kolejowy z Jabłonowa stwierdził śmierć z powodu udaru serca.

Zamordowano i okradziono gospodarza.

Wielkie Radowiska. W nocy z dnia 19 na 20 bm. do mieszkania gospodarza Jana Kozłowskiego w Wielkich Radowiskach, pow. Wąbrzeźno, zakradli się bandyci, którzy oddali do śpiącego właściciela domu strzał rewolwerowy, powodujący natychmiastową śmierć. Napastnicy, zabrawszy 200 zł. gotówki, zbiegli niepoznani.

Tajemniczy zgon dwóch dziewcząt.

Grudziądz. Przed kilku dniami zauważono, że dwie młode panienki, Anna Sarzyńska i Agnieszka Kamińska, nie wychodzą z mieszkania. Po otwarciu drzwi stwierdzono, że obie panienki leżały na łóżku bez śladów życia. Tajemnicy tragicznego zgonu nie zdołano jeszcze wyjaśnić. Zatrucie gazem świetlnym nie wchodzi tu w rachubę.

Zatarg familijny na tle majątkowem.

Świecie. W Przysiersku, powiatu świeckiego, zjawił się onegdaj u zamożnego gospodarza tej wioski swego teścia Manikowskiego, niejaki Ośmiela Bazyli, żadając natychmiastowego wypłacenia mu 5.000 zł. Gdy Manikowski odmówił temu żądaniu, Ośmiela dobył rewolweru i zaczął strzelać do otoczenia, raniąc ciężko Manikowskiego, jego syna Franciszka i parobka Blazę, poczem zbiegł i ukrył się w stajni, gdzie nazajutrz znaleziono go z przestrzeloną skronią.

Denat popełnił samobójstwo w związku z zatargiem familijnym, jaki prowadził od dłuższego czasu ze swym teściem na tle podziału majątkowego.

Radny miejski umarł z głodu.

Czersk. Wśród niezwykłych okoliczności nastąpił zgon radnego miejskiego Szopińskiego. Od dłuższego czasu radny ten cierpiał na dolegliwości żołądkowe, gdyż jako robotnik z profesji, stracił zajęcie i nie mając pracy — często przymierał głodem...

W tych dniach spotkał kilku znajomych z którymi udał się do restauracji. Tam koledzy poczęstowali radnego alkoholem. Po wypiciu kilku kieliszków wódki Szopiński zasnął.

Znajomi, nie budząc go, zapłacili rachunek i opuścili lokal restauracyjny. Gdy po pewnym czasie właściciel restauracji podszedł do Szopińskiego, aby go obudzić, stwierdził z przerażeniem, iż na krześle siedzi już tylko sztywny trup radnego.

Ekspertyza lekarska wykazała, że Szopiński zmarł z powodu wycieńczenia, spowodowanego głodem.

Dyplom honorowy dla ks. Biskupa Okoniewskiego.

Pelplin. Onegdaj przybyła do Pelplina delegacja Związku Straży Pożarnej wojew. pomorskiego, która złożyła ks. bisk. Okoniewskiemu dyplom honorowego członka Związku straży pożarnych woj. pomorskiego.

NADESŁANE.

Nowemiasto. Od miejscowej placówki Młodych O. W. P. otrzymujemy następujące pismo:

Protest.

Od chwili burzliwych ekscesów bezrobotnych w Nowemmieście sanacyjny „Dzień Pomorski" uprawia ostrą kampanję przeciwko Obozowi Wielkiej Polski Młodych, jakoby ten uplanował i zorganizował na swem „zakonspirowanem" zebraniu 7 bm. demonstrację bezrobotnych, oczywiście „w świetle informacyj, otrzymanych od swego korespondenta z Nowegomiasta!"

Odpowiadamy:

Nieprawdą jest, jakoby nasza placówka „konspirowała się". Najlepszym chyba tego dowodem, że ma w swych szeregach członków, zatrudnionych u zagorzałych sanatorów, o których wie, że wszystko donoszą, o czem się mówi na zebraniach, a nawet i takich, na których można palcem wskazać, że są „konfidentami". Mimo to nie wyklucza ich ze swego grona, aby właśnie dać dowód, że niczego nie ma do ukrywania przed nikiem i że żadnej absolutnej konspiratorskiej pracy i nie uprawia. Zebrania O. W. P. odbywają się w salce Hotelu Polskiego, a więc w lokalu publicznym.

Dotychczas zebrania Obozu odbywały się co piątki, a więc w dni targowe, co wielce przeszkadzało członkom, zatrudnionym w różnych sklepach i warsztatach. Z tego powodu już i przedtem piątkowe zebrania nieraz były przekładane na inny dzień, niż piątek. Tak samo w środę 7 bm. odbyło się jedno z takich zebrań, którego wskutek choroby kierownik przeprowadzić nie mógł, prosił więc p. Mówkę, jako starszego członka, o zastępstwo.

O. W. P. jako organizacja polityczna, mająca na celu uświadamianie polityczne swych czł., czyta nietylko gazety endeckie, ale i pisma sanacyjne. „Podburzające" artykuły w sprawie Brześcia są najaktualniejsze w chwili obecnej i czytają je nietylko Młodzi O. W. P., ale i społeczeństwo starsze i to nietylko „endeckie"!

Sprawa bezrobocia nie jest nigdy poruszana na zebraniach, gdyż roztrząsanie spraw gospodarczych powiatu nie należy do O. W. P., lecz do p. Starosty, względnie Wydziału Powiatowego.

Dziwne jest określenie „Dnia Pomorskiego", że opiera swe wywody na „wynikach przeprowadzonych dochodzeń i jak „wykazuje śledztwo". Twierdzimy, że to musi być kłamstwo i oczernianie władz ze strony tego pisma, gdyż wątpliwem jest, aby władze miały wyniki dochodzeń podawać do publicznej wiadomości. Nie chce się nam wprost wierzyć, aby władze „wyniki śledztwa" i „wyniki przeprowadzonych dochodzeń" raportowały korespondentowi „Dnia Pomorskiego" z Nowegomiasta. Dochodzenia są tajne, a publicznej rozprawy sądowej jeszcze nie było.

Protestujemy więc jak najenergiczniej przeciw oszczerczym artykułom „Dnia Pomorskiego", godzącym w całość naszej organizacji. Chodzi tylko o to, aby w oszczerczy sposób szkodzić O. W. P. i wpływać na opinję, kierując ją przeciwko nam i zwalić winę za bezrobocie, które jest wynikiem „radosnej twórczości" w naszym powiecie, z czynników odpowiedzialnych za bezrobocie, na O. W. P.

Celestyn Rosiński.

Komenda Policji Państw. pow. Lubawskiego. Nowemiasto, dn. 21 stycznia 1931.
L. dz. 188|31.

Do Redakcji „Drwęcy"
w Nowemmieście.

W nr. 9 z dnia 20. I. 31 r. na stronie 3 tamtejszego czasopisma „Drwęca" ukazał się artykuł: „Przodownik P. P. na zebraniu Ochotniczej Straży Pożarnej". Ponieważ jest on niezgodny z prawdą, wobec czego na zasadzie § 11 ustawy prasowej proszę o zamieszczenie następującego sprostowania w najbliższym numerze w tym samym dziale druku i tem samem pismem, jakiem wydrukowano artykuł.

Nieprawdą jest, że przodownik P. P. przybył na zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej podczas wykładów instrukcyjnych. Natomiast prawdą jest, że przodownik P. P. przybył do lokalu już po zakończeniu zebrania, czego dowodem, że część zebranych strażaków grała już w karty i nie było już przewodniczącego. Przodownik nie pisał protokołu ani nie wzywał nikogo do rozejścia się, tylko czynił zapiski w sprawie występku ze strony strażaków, dotyczącego nieprzestrzegania zakazu spożywania alkoholu w czasie i w miejscu zakazanem.

Równocześnie zaznaczam, że autora artykułu, który sprawę przedstawił niezgodnie z prawdą i wbrew lepszej wiedzy, pociągać będę do odpowiedzialności sądowej

Komendant Powiatowy P. P.: Stysiak, aspirant.

W odpowiedzi od redakcji.

Otrzymaliśmy owo pismo, zawierające tak ciężkie zarzuty przeciw osobie p. Przodownika P. P. w Grabowie, z podpisem sekretarza i ze stemplem Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabowie, ze względu na to, jak nie mniej z tego powodu, iż chodzi tu o sprawę Straży Pożarnej, pismo to umieściliśmy.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie **odpowiada**).

Lubawa. W odpowiedzi p. Truszkowskiemu i niektórym korespondentom, którzy widzą, że wiatr wieje, ale nie wiedzą, z której strony. Bójka, która powstała w Lubawie na rynku 14 bm., była odgrażona Żółtowskiemu kilka dni przedtem, panowie Truszkowscy pilnowali na mnie, lecz ludzie mnie ostrzegali zawsze, aż 14 bm. napadli Truszkowscy na mnie, na chodniku zaczęli bić, powalili na ziemię, w tym czasie wydobyłem rewolwer i odstraszyłem ich, gdy zobaczyłem, że druga banda bije mojego wspólnika, Zielińskiego. Aby zwabić policję, wystrzeliłem dwa razy w ziemię, pod samochód, stojący na rynku. Truszkowski Fr. ogłosił w gazecie „Drwęcy", że nie jest wspólnikiem Tego nie wiem, ale jest ich naganiaczem i już chyba Truszkowscy są znani w Lubawie, jaką się cieszą opinją. Ja wezwałem policję strzałem, myślałem, że policja zaaresztuje tych, którzy mnie napadli. Policja zaaresztowała mnie, lecz sąd mnie zwolnił, przejrzawszy zeznania świadków.

Józef Żółtowski.

Od red. Dalszych sprostowań umieszczać nie będziemy, wszak rozprawa sądowa sprawę i winę dokładnie wyświetli.

Ostatnie wiadomości.

Zatarg zarobkowy w kopalniach został zlikwidowany.

Katowice. Zatarg w sprawie płac górniczych został dziś na posiedzeniu komisji pojednawczo-arbitrażowej pod przewodnictwem inżyniera dr. Kossutha zlikwidowany. Wszystkie dotychczasowe zarobki zostaną utrzymane do 31 stycznia r. 1932 z wypowiedzeniem miesięcznem, co do zarobków w kopalniach kruszcu i tlenku cynku posiedzenie zostało odroczone celem przeprowadzenia dalszych pertraktacyj.

Radca Jankowski przy Watykanie miał wypadek samochodowy.

Rzym. Radca minister przy Watykanie p. Jankowski uległ wypadkowi samochodowemu. Wracając z nabożeństwa żałobnego za d. papieża Benedykta XV z kaplicy Sykstyńskiej, zderzył się z innym samochodem, przyczem otrzymał rany na głowie i rękach. Po opatrunku wrócił do domu. Jest nadzieja, iż w ciągu tygodnia powróci do pracy.

Obecna sesja Rady Ligi Narodów ma być zamknięta w sobotę.

Genewa. Panuje przekonanie, że obecna sesja Ligi Narodów zamknięta zostanie w sobotę przed południem. Wnioskują to z tego, iż odnośne życzenie wyraził minister angielski Henderson. Jutro odbędą się dwa tajne i publiczne posiedzenia. Najgłówniejszemi sprawami są: kontrowersja polsko-niemiecka oraz data, osoby i miejsce następnego zebrania komisji rozbrojeniowej.

Dymisja gabinetu Steega na widoku.

Paryż. Premjer Steeg na skutek różnicy zdań w gabinecie między ministrami Boretem a Mejerem w sprawie cen na zboże zgłosił dymisję. Boret jest za podwyżką cen zboża, Mejer przeciw podwyżce. Ostateczna decyzja w sprawie dymisji rozstrzygnięta zostanie na posiedzeniu izby deputowanych, na którem odbędzie się w tej sprawie debata.

Walne zebranie T.C.L.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 31 stycznia rb. o godz 3 i pół po południu odbędzie się w lokalu p. Rogowskiego w Nowemmieście zebranie Powiatowego Komitetu T. C. L., na które zaprasza się wszystkich członków Komitetu Pow., podkomitetów lokalnych oraz życzliwych sprawie T. C. L., szczególnie ze sfer Duchowieństwa i Nauczycielstwa i to z następujących miejscowości:

Nowemiasto, Bratjan, W. Bałówki, Ciche, Niem. Brzozie, Jamielnik, Krotoszyny, Kurzętnik, Łąkorz, Lipinki, Mikołajki, Mroczno, Nawra, Ostrowite, Radomno, Skarlin, Szwarcenowo, Tylice, Gryźliny, Tereszewo.

Porządek obrad:

1. sprawozdanie z działalności Pow. Komitetu T. C. L. za rok ubiegły:
   a) prezesa
   b) bibljotekarza
   c) skarbnika
   d) sekretarza.
2. sprawozdanie z działalności podkomitetów.
3. Wolne wnioski.

Powiatowy komitet T. C. L. obwód Nowemiasto.

Zawieje śnieżne w Rumunji wstrzymują bieg pociągów.

Bukareszt. W południowej części Rumunji i w Besarabji panują od kilku dni katastrofalne zawieje śnieżne, które spowodowały wielkie przerwy w komunikacji. Szereg linij kolejowych jest zasypanych śniegiem do wysokości półtora metra. Linja kolejowa Bukareszt—Constanza została unieruchomiona. Prace nad oczyszczeniem toru są z powodu ciągłych opadów śnieżnych niezwykle utrudnione.

Zagrożone są również unieruchomieniem linje międzynarodowe, a zwłaszcza linja—Bukareszt, po której przejeżdża większa część pociągów międzynarodowych. Uszkodzone zostały również linje telefoniczne i telegraficzne.

Wstrzymanie ruchu z powodu śnieżycy.

Wilno. Wskutek panujących od kilku dni śnieżyc, na odcinku kolejowym Baranowicze — Krzywczyn został wstrzymany całkowicie ruch kolejowy aż do dnia 25 b. m. Na odcinek ten wysłano pociągi oraz brygady robotników, które zajęte są uprzątaniem śniegów.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Zebranie O. W. P. odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Zielińskiego.

Młodzi czuwajcie!

Sampława. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, 25 stycznia o godz. 3 i pół po poł. na salce parafjalnej, na które się wszystkich Kółkowiczów zaprasza.

Zarząd.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 13. 2. 1930 r.

Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	092—102
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	084—090
miernie odżywione krowy i jałówki	066—076
Cielęta kl. I.	110—120
„ kl. II.	090—100
„ kl. III.	076—086
Świnie kl. I.	118—122
„ kl. II.	112—116
„ kl. III.	106—110
Owce kl. I.	130—140
kl. II.	110—120

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 21. 1.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.50—18.00
Pszenica łowa sucha	21.00—21.75
Jęczmień	20.00—21.25
Owies	19.75—21.00
Mąka żytnia	29.50—
Mąka pszenna 65 proc.	39.00—42.00
Otręby żytnie	12.50—13.50
Otręby pszenne	12.50—13.50

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.